

Jaselka

Autor: ks. Szymon Spalony SDB

Po zapowiedzeniu przedstawienia, nie za szybko, marszowym krokiem, z widowni rusza w kierunku sceny, grupa dzieci na czele z księdzem. Podczas drogi śpiewają pieśń Armia Pana (*Słyszę już Armii Pana głos (2x) Słyszę Armii głos , Słyszę Pana głos To idzie Armia Pana (3x) Uwielbiając Go*). Kiedy znajdują się już na scenie, ksiądz zatrzymuje całą grupę.:

Ksiądz - Poczekaście tutaj. Sprawdzę, czy jest ktoś w schronisku. (wychodzi, po chwili słyhać pukanie, potem walenie do drzwi) – Jest tam ktoś? Proszę otworzyć. (po bezskutecznej próbie dostania się do środka, ksiądz wraca do dzieci). – Niestety mam smutną wiadomość. Schronisko jest zamknięte i nikogo w nim nie ma.

Dziecko 1 – To, co teraz zrobimy?

Ksiądz – Będziemy musieli tu przenocować.

Dziecko 2 – Ja wiedziałam, że tak będzie. Jak ksiądz coś wymyśli, to ... !

Ksiądz – To co? Skąd mogłem wiedzieć, że schronisko w pełni sezonu będzie zamknięte.

Dziecko 3 – Trzeba było sprawdzić.

Dziecko 2 – Właśnie. A teraz musimy spać na dworze.

Ksiądz – Nie będzie tak źle. Noce są ciepłe, przecież jest lato.

Dziecko 4 – Ale my nie mamy ani namiotów, ani śpiworów.

Dziecko 5 – A może wrócimy do ośrodka?

Ksiądz – W nocy jest niebezpiecznie, możemy się zgubić, lepiej tu przenocujmy.

Dziecko 6 – Czy są tu wilkołaki?

Dziecko 3 - Głupia. Wilkołaków nie ma.

Dziecko 6 – Sama jesteś głupia.

Dziecko 3 – Co ja jestem głupia? Uważaj, bo ci przyłożę.

Dziecko 6 – Tylko spróbuj. (Dziecko 3 rzuca się w kierunku dziecka 6, które ucieka i chowa się za księdzem).

Dziecko 3 – Chodź tu, nie chowaj się za księdzem, ty tchórze.

Ksiądz – Dosyć tego. Przestańcie się kłócić.

Dziecko 1 – Mama mi mówiła, żebym została w domu i nie jechała z księdzem na tę wycieczkę.

Dziecko 4 – Moja też odradzała tę wyprawę., ale ksiądz tak nalegał.

Dziecko 1 – A teraz jesteśmy tu sami, w środku lasu, słońce zachodzi, robi się ciemno, tak tu jakoś straszno. (zaczyna płakać).

Dziecko 4 – Nie płacz. To nic nie da. Nie martw się, poradzimy sobie.

Ksiądz – Usiądźmy blisko siebie, tak, aby nikt się nie zgubił. (wszyscy siadają) Wiecie co? Znam taką piękną pieśń, spróbujmy ją zaśpiewać, dobrze? (Nie czekając na odpowiedź, ksiądz zaczyna śpiewać: (*Nie bój się, nie lękaj się, Bóg sam wystarczy, Bóg sam wystarczy*) Po kilku powtórzeniach śpiew zanika, wszyscy zasypiają.

Po jakimś czasie słyhać zza sceny śpiewaną kolędę:

*Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony.
Wzgardzony, okryty chwałą,
Śmiertelny Król nad wiekami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.*

W trakcie śpiewu na scenę wchodzi Anioły ze zapalonymi świeczkami w dłoniach, a za nimi Maryja, niosąca na rękach małego Jezusa z Józefem. Powoli wszyscy się budzą, niektórzy przecierają oczy ze zdumienia, tylko ksiądz jeszcze śpi.

Dziecko 4 – Proszę księdza, proszę księdza, niech ksiądz się wreszcie obudzi!

Ksiądz – Co się stało?

Dziecko 6 – Niech ksiądz patrzy.

Ksiądz zrywa się na równe nogi, pozostałe dzieci też wstają.

Ksiądz – Kim jesteście? Co tu robicie?

Anioł 1 – Jak to, nie poznaje ksiądz Świętej Rodziny?

Ksiądz – Ale teraz jest XXI wiek.

Anioł 2 – Dla Boga, to nie ma znaczenia. On przychodzi do człowieka zawsze, kiedy ten Go potrzebuje.

Anioł 1 – Kiedy człowiek jest nieszczęśliwy, kiedy cierpi, gdy się zagubi, zabłądzi, przychodzi Jezus.

Anioł 3 – I napelnia jego serce nadzieją, miłością i pokojem.

Anioły śpiewają:

*Pójdźmy wszyscy do stajenki,
Do Jezusa i Panienki,
Powitajmy Maleńkiego
I Maryję, Matkę Jego.*

*Witaj Jezu ukochany,
Od patriarchów czekany,
Od proroków ogłoszony,
Od narodów upragniony.*

*Witaj, Dziecineczko w żłobie,
Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.*

Józef – Nie bójcie się noc szybko minie i nastanie piękny dzień, i bezpiecznie wróćcie do swoich domów.

Maryja – Weźcie to światło i zanieście je ludziom, zanieście im Chrystusa.

Dzieci oraz ksiądz biorą świeczki od Aniołów i śpiewając (*Oto jest dzień, (2x) który dał nam Pan. (2x) Weselmy się (2x) i radujmy się w nim. (2x) Oto jest dzień, który dał nam Pan, weselmy się i radujmy się nim. Oto jest dzień, (2x) który dał nam Pan*), wręczają je przypadkowym ludziom na widowni, następnie wracają na scenę.

Maryja - Niech radość i miłość zagości w sercu każdego człowieka. Niech na świecie zapanuje pokój.

Wszyscy śpiewają (*Rozpalmy więc miłości płomień, w którym zło odmienia się i ginie. I wszyscy razem podajmy sobie dłonie, zgoda niech będzie w ludzkiej rodzinie*), aktorzy podają sobie dłonie, zachęcają też gestami, aby i na widowni ludzie podali sobie dłonie. Na końcu wszyscy się kłaniają i wychodzą za kulisy.

Koniec